

AGENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

Z kolei przystąpiła izba do drugiego czytania wniosku rządowego względem ustawy oznaczającej kompetencje władz powołanych do orzekania prz

Weigel jako sprawozdawca przedkłada wnioski komisji w tym względzie, które też izba przyjęła.

Sawczyński referuje o projekcie do ustawy o seminarjach nauczycielskich. Projekt przez komisję przedłożony różni się nieco od resztorocznego, który sankcji nie otrzymał. Projekt tegoroczny ustanawia także żeńskie seminary, zaprowadza ochronki dla małych dzieci na wzór ośrodków froebelskich, stanowi liczbę seminarjów na siedm (w zeszłorocznym projektowano tylko pięć), a to dla tego, że podług ustawy państwowej, skarb państwa ma łożyć na utrzymanie seminarjów itd.

Pawlików zgadza się wprawdzie z projektem, ale mimo to chce, aby nad nim przejść do porządku dziennego, i aby odroczyć sprawę aż do uregulowania kwestji wzajemnego stosunku Polaków do Rusinów, bo w projekcie przyznano zbyt wiele praw Radzie szkolnej, do której Rusini nie mają zaufania.

Sawczyński, który, nawiasem powiedziawszy, jest także Rusinem, silnie odparł księdza Pawlikowi, pytając, dla czego to przy kwestji subwencji dla teatru ruskiego nie żądał od odroczenia całej sprawy aż do uregulowania stosunków polsko-ruskich. Przechodził przy sprawie tak ważnej jak dzisiejsza do porządku dziennego znaczącyby tyle, co przechodził do nieporządku, przechodził nie do dziennego porządku, ale do porządku nocy i ciemnoty.

Pawlikowa wniosek upadł.

Rogawski stawia wniosek przyjęcia ustawy en bloc.

Pawlików oświadcza w imieniu swych przyjaciół politycznych, że, jakkolwiek miałyby poprawki do wnoszenia, jednak odstępuje od tego zamiaru aż do chwili, gdy kwestja rusko-polska uregulowana zostanie.

Hoenigsmann żąda, aby przy seminarjach byli stali nauczyciele języka hebrajskiego.

Poprawka jego upadła.

Ks. Rybarski chce zrównania plac katechetów przy seminarjach z placami nauczycieli.

Poprawka upadła.

Izba przyjmuje projekt ustawy en bloc. Frakcja ruska, pomimo oświadczenia Pawlikowa, głosuje przeciw. Pawlików, Naumowicz, Zawrowski i inni powychodzili z izby przed głosowaniem. Jeden ksiądz Kulczycki głosuje za projektem.

Komisja edukacyjna wnosi, a izba zgadza się na to, aby projekt rządowy urzędzenia szkół ludowych i uregulowania stosunków prawnych nauczycieli, jak i petycje dotyczące spraw tych, przekazać radzie szkolnej.

Weigel w imieniu komisji podatkowej zdaje sprawę z wniosku Wolnego w kwestji zniżenia podatku spadkowego, i wnosi, „wyzywa się rząd, aby należałości stempowe, tudzież należałości prawne, od przenoszenia własności w ogóle, a spadkowe w szczególności drogą właściwą zniżone zostały.“

Krzysztonowicz wskazuje, że od roku 1850 zbiera daty i pokazuje się z tego, iż podatek spadkowy i tak zwane Rechtsbegüßry wynoszą nieraz 70 ptc. wartości kapitału. Ubolewa on przy tej sposobności nad tem, że sejm nie przyjął jego wniosku, gdy chodziło o podatek gruntowy, pociesza się jednak tem, że gdy on ciągle wnioski swe stawiać będzie, sejm wreszcie takowe przyjmie. Wie on, że wniosek komisji na nic nie przyda się, będzie jednak za nim głosować.

Wniosek komisji został przyjęty.

Petycje zażegle, do tej kwestji odnoszące się, odesłano do wydziału krajowego.

Ksiądz Marszałek powstaje. Wszyscy posłowie jak i pan Possinger i komisarz rządowy podnoszą się z miejsc i zbliżają ku krzesłu marszałkowskiemu.

Marszałek, zabrawszy głos, zamyka sesję następującą przemową:

„Panowie! Skończyły się nasze prace. Były one niemałe i mnie się zdaje, że przyniosły owoce pożądane. Głównie, panowie, zajmowaliście się sprawami, dotyczącymi się rozwinienia wychowania publicznego, bo też wszyscy czujemy, że najważniejszą dla nas rzeczą jest rozwinienie oświaty w kraju naszym. Być może, że niektóre z naszych ustaw nie otrzymają sankcji. Nie można się temu dziwić. My dążymy do tego, aby ile możności rozwinąć naszą autonomię i w tej myśli układamy nasze prawa. Przeciwnie rząd dąży do tego, aby wszystko zcentralizować, ministerstwo więc takich praw, jakie my robimy, niechętnie przyjmuje i nieradę przedkłada do sankcji (brawo). Jednakowoż nie tracmy nadziei. Pracujemy w tym samym kierunku a sama natura rzeczy musi do tego doprowadzić, że się rozszerzy nasz samorząd (brawo). Niektórzy uważali przeszłoroczną sesję sejmową za wielką klęskę. Ja tego zdania nie podzielam. Ministerstwo chciało zważyć naszą rezolucję a przeciw tej nie śmiało zrobić. Byłoby to dlań rzeczą łatwą, poddać ją pod rozbiór i pod głosowanie w izbie poselskiej rad państwa, byłoby dlań łatwą rzeczą spowodować przejście do porządku dziennego nad rezolucją naszą. A przeciw rząd tego nie zrobił, czuł, że jest w rezolucji tej pewna potrzeba, z jej natury wynikająca, która nie pozwala na to, aby ją zupełnie na bok odrzucić. Teraz będzie staraniem, nie wątpię, naszej delegacji, aby dalej tę sprawę do pomyślniejszego doprowadzić skutku. Nie możemy znowu przeżyć jednej rzeczy, żeśmy pod pewnym względem zyskali. Szczególnie zaprowadzenie języka polskiego w urzędach jest rzeczą nadzwyczajnie ważną i wielkie skutki za sobą pociągnie. Wprawdzie zyczyliśmy sobie, aby zaprowadzenie to stało się na mocy ustawy; zrobiono to jednak tylko w drodze rozporządzenia, ale widzimy, że jak jest siła, to i ustawa się kasuje, a jak jest potrzeba, to i rozporządzenie się utrzyma. Powinniśmy pod tym względem prezydentowi rządu krajowego oddać sprawiedliwość, że przeprowadził to rozporządzenie sumiennie zupełnie, a może nawet w większej mierze, niżby sobie z pewnej strony byli tego życzyli (brawo). „W tej sesji położyliśmy także podstawę do dzieła bardzo ważnego — do dzieła zgody z bratnim społeczeństwem, z którym wspólnie to ziemię zamieszkujemy. Przez wieki żyliśmy w zgodzie, a nieszczęście chciało, że nieprzyjaciółom naszym udało się powołać nas przez przeciąg lat kilkunastu. I oż z tego za skutek? — ze społeczeństwa, silnego jednolitością wewnętrzną, staliśmy się społeczeństwem rozbitą — upadliśmy. Skończymy więc tę naszą zgubną a porozumienie niechaj oprze się na dwóch zasadach, których zastosowanie zawsze dobre skutki przynosi — a to zasady: to wolność i sprawiedliwość (brawo). Czego żądamy dla siebie, tego nie odmawiamy i drugim, nie krepujemy ich rozwoju, niech wolność i sprawiedliwość będzie sędzią między nami (hucze brawa).

„Panowie! Pamiętajmy, że cesarzowi zawdzięczamy, iż mogliśmy obradować, więc wnieśmy okrzyk: Niech żyje Najj. Pan!“

Izba powtarza trzykrotnie ten okrzyk.

Naczelnik rządu krajowego p. Possinger przemówił następnie do zgromadzenia temi słowy: „Upraszam wys. izbę przedewszystkiem przyjąć moje podziękowanie

za uprzejmą względnosc, którą rząd doznał w osobie radcy namiestnictwa p. Paulgo w styczniowych swoich z wys. sejmem. Jeżeli rząd przy pojedynczych rozprawach nieraz objawiał odmienne od wys. izby zapatrywanie, to proszę przypisać to nie innym chęciom, jak tylko tym, że władza wykonawcza pragnie dla siebie uzyskać podstawę jasną i pewną, gdyż tylko na takiej podstawie oparte urzędowanie może skutecznie posłużyć do pożądanego uporządkowania stosunków w kraju, a zatem i do zadowolenia wys. izby. Ksiądz marszałek raczył wspomnieć w sposób zaszczytny dla mnie o sprawie przeprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w władz krajowych. Proszę z mej strony przyjąć to oświadczenie, iż dla każdego urzędnika poczytuję za jego najpierwszy i najświętszy obowiązek przestrzegać i wykonywać ustawy sumiennie i ściśle.

„Przechrzęgam tego obowiązku mianowicie w sprawie języka urzędowego tem gorliwiej, o ile i wys. izba przez powzięcie dotyczącej uchwały, równie jak kraj przez tylokrótne objawienie swoich życzeń domagał się takiego słusznego i sprawiedliwego przeprowadzenia tych życzeń. Przy tem i ważność rzeczy samej, jak niemniej i powaga władzy to nakazują, aby rząd pod tym względem ze swego obowiązku wywizał się jak najrzetelniej. Jestem w przyjemnem położeniu podać do wiadomości wys. izby, iż u władz politycznych język polski jest zaprowadzony w całej pełni. (Brawo). U władz skarbowych, dla których rozporządzenie ministerjalne przeznaczyło termin trzechletni, zarządziłem, iżby język polski był zaprowadzony już od Nowego Roku (Brawo) tak, iżby zupełne przeprowadzenie wspomnianego rozporządzenia do skutku przyszło przed upływem terminu trzechletniego. Zmiana języka urzędowego właśnie dla tego, że jest nader ważna i doniosłości wielkiej, napotyka w wykonaniu na pewne sprzeczności i trudności, jednak proszę przyjąć zapewnienie, że wszystkie te trudności usunięte będą, bo usunięte być muszą. (Brawo). Przy dzisiejszem pożegnaniu żechciecie, panowie, powziąć zaspokojenie, że rząd w ogólności nie przestanie przestrzegać tego, aby jego organa powodowały się w urzędowaniu sumiennie i gorliwie, i aby mianowicie organa rządowe starały się w każdym razie z nieskazitelną i wiernością służby połączyć miłość kraju (Brawo) i uprzejmość wianą dla stron z urzędami się stykających i urzędowania wymagających.“ (Okłaski).

Z grona posłów zabrał głos następni i przemówił temi słowy do marszałka p. Paczkowski. „Członkowie tej izby nie mogą rozjechać się bez wyrzutu Ci szczerzej wdzięczności i uszanowania za niezmordowaną pracę w przewodnictwie, którego ciężar od tyłu lat nosisz. Przeżyta sesja sejmowa należy niewątpliwie do trudniejszych objawów naszych nowych dzieł parlamentarnych. Przyszłość okaże, jakie owoce z niej wypadną. My rozjedyliśmy się z tem uczuciem, iż każdy z nas sumiennie starał się radzić i pomagać w trudnościach, jakieśmy napotykali. Wszyscy też czujemy potrzebę wypowiedzenia, że Twoje, ksiądz marszałku, przewodnictwo tym razem jak zawsze było nam tem oparciem i tym sterem, za które wdzięczności nasza i kraju Ci się należy. W tem uczuciu kończę słowy: Niech żyje ks. marszałek.“

Zgromadzenie całe powtarza trzykrotnie: „Niech żyje ks. marszałek.“

Marszałek kilkoma słowy podziękował izbie za pomoc udzieloną sobie od wszystkich posłów, ta szczerza pomoc jest mu bodźcem do pracy.

W końcu przemówił jeszcze Rękas, włościanin Mazur, którego przemówienie wczoraj dosłownie podałem.

O godzinie 2 zamknął marszałek sesję sejmową.

Wiedeń, 13 list. opada.

W. Ministerium mocno zaniepokojone wypadkami kotarskimi; powstanie bowiem trwa ciągle, i o przytłumieniu rychłóm i myśleć nie podobna. Opozycja zaś, która w tak plastycznej formie się objawia, dodaje mimowolnie otuchy i siły opozycjom politycznym, które nie schodzą z drogi legalnej. Jest więc rzeczą naturalną, że rządowi wiele na tem zależy, by siły przeciwników politycznych zostały osłabione; co się według jego zdania przez małe ustępstwa da najłatwiej osiągnąć. Powiadają też ci, którzy się bliżej stykają z kierownikami austriackiej polityki, że minister spraw wewnętrznych zamysla sam wnieść inicjatywę w zrobieniu niektórych koncesji dla Galicji... ale nie na drodze ustawodawstwa państwowego.

Większość wpływową dzisiejszego ministerium przesłakła ideami Jozefinizmu raczej jak konstytucyjnymi. Szukają form i furtkę, przez które można wprowadzić organizm państwowy reformy i ulepszenia... według ich myśli, i na drodze administracyjnej; niechętnie się odwołują do władzy prawodawczej. Tak było z wprowadzeniem języka polskiego, tak ma być teraz z nominacją Polaka namiestnikiem dla Galicji, i podobno utworzeniem wydziału czyli sekcji osobnej w ministerium dla tego kraju. Nawet w przedłożeniu się mającej Reichsratowi ustawie „o bezpośrednich do Rady państwa wyborach“ zamysłają zrobić wyjątek dla Galicji, zostawiając sejmowi prawo, jakie ma do wybierania z grona swego delegatów do Rady państwa. Tym sposobem mniema rząd zażegnać niebezpieczeństwo z tej strony, jakieby mu groziło, gdyby delegaci galicyjscy opuścili izbę w obec drażliwej kwestji wyborów bezpośrednich. Jeżeli nie będą interesowani w tej sprawie Polacy, można liczyć co najmniej na ich... bierność; argumentują ministrowie.

Trzeba zresztą zakonstatować, że ministerium zadowolnione w ogólności z przebiegu tegorocznej sesji sejmowej galicyjskiej.

O ile zatrzymanie mandatów poselskich i obstawanie przy prawie, jakie raz obranemu posłowi do Rady państwa nadają okrojone patenty Smerlingowskie, nawet w obec sejm, wielką radość sprawiło w kołach à tout prix rządowych, o tyle ten niezwykle proceder zasmucił i rozczarował ludzi nam istotnie życzyliwych. Na tem miejscu wypada wspomnieć o emanacji jednego „organu węgierskiego“, który może jednostronnie na stosunki galicyjskie się zapatruje, ale w każdym razie służyć może za wskazówkę i przestrożę.

Pest Lloyd bierze za punkt wyjścia żądanie Smolki, żeby Galicja dobiła się takich praw, jak Węgry i powiada: „Dwa fakta ważne wpadają tu w oczy; pierwsze że rozbiście i rozstrój między stronictwami Galicji nie były tak wielkie, jak dziś — a powtóre, że większość ludności nie podziela zapatrywań „radykalnych“ (chce zapewne mówić o federalistach à la Smolka, a nie o radykalach à la Raspail lub Gambetta).

Potem z Rusinami jeszcze nie przyszło do zgody; wie i siły nie wielkie. Różnica między Węgrami a Galicją jest ta, że Węgry miały swój punkt oparcia w prawach z roku 1848, a Galicja takiej ciągłości prawnej nie miała.

Przeszkodą i trudnością największą zaś jest gru-

dniowa konstytucja. Węgry były podzielone na dwie partie, z których żadna okrojowań nie przyjmowała; a poza niemi stała ludność Węgier. Co Lloyd dodaje, że cała ludność stanowiła nieprzebitą falangę, to przyjąć można cum grano salis. Po uwadzeniu różnicy między lutową konstytucją z r. 1861 i grudniową (1867 r.) organ węgierski dochodzi do konkluzji, że choć Austria, wystawiona na różne przygody, jednak nie ma się obawiać ani zamachu stanu z góry, ani przewrotu z dołu, gdyż niebezpieczeństwa tego rodzaju — jak dziś stoją rzeczy — znacznie zmalały. Stofce wolności może być zacięmnione w Austrii, ale nigdy idea wolności nie upadnie w Austrii, tylko (chyba) z Austrią.

Ten głos ma o tyle znaczenie większe, ile że nam okazuje, iż błędy polityczne u narodu w naszym położeniu (który, utraciwszy byt, zależy od obcych) bardziej dotykają, gorsze mają następstwa, jak u innych, które zależą od siebie. Dalsze refleksje i analiza powyższej eksploracji wydają mi się zbyteczne.

PRUSY.

* Berlin, 15 listopada. Izba panów odbyła dziś czwarte posiedzenie plenarne, na którym przyjęła w końcowych obradach prawo, dotyczące unormowania wieku, w którym się dochodzi do pełnoletności. Do projektu rządowego wniósł kanclerz Gossler poprawkę, którą były minister sprawiedliwości hrabia Lippe, a dziś członek izby panów, chciał przekazać komisji sprawiedliwości. Po przydłuższych atoli rozprawach, odrzucono poprawkę Gosslera, tudzież poprawkę Plötza, a projekt do prawa ostatecznie przyjęto.

Jutro odbędzie izba poselska posiedzenie plenarne. Na porządku dziennym zapisano następujące przedmioty, które pod obrady przyjdą: postanowienie, w jaki sposób rozbić ma projekt do prawa o kasach dla wdów i sierót po nauczycielach elementarnych, wybór członka do komisji długu państwowego w miejsce barona Patowa, który wystąpił, budżet, ordynacja powiatowa.

Kreuz Ztg zamieszcza następujące komunikaty: „Pogłoski, roziane przez jedno z tutejszych pism giełdowych o nastąpić mającej nominacji ministra spraw wewnętrznych, hrabiego Eulenburga, przewodniczącym w ministerstwie stanu w miejsce hrabiego Bismarcka, czysto są wymysły.“

Nadzwyczajny synod kościoła protestanckiego w prowincji brandenburskiej wczoraj się rozpoczął nabożeństwem w królewskim tłumie, na którym i JKMś był obecnym. Posiedzenie pierwsze odbyło się dziś pod łaską jenerałego superintendenta doktora Hoffmanna. Członków zebrano się 122.

Najjaśniejszy Pan udzielił wczoraj posłuchanie ambasadorowi francuzkiemu u tutejszego dworu, hrabiemu Benedetti, następnie pruskiemu posłowi w Wejmarze, panu Pirch i ambasadorowi w Londynie, hrabiemu Bernstorffowi. Dziś po południu o godzinie 3 wyjechał JKMś z książętami krwi na polowanie na bażanty do Crüden. W orszaku króla znajdowali się adiutanci przyboczni pułkownik baron Steinaecker i podpułkownik Laucadon i tajny radca zdrowia doktor Laner.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 13 listopada. Telegramy urzędowe donoszą, że poddanie się i dobrowolne złożenie broni wsiach górskich na okół Castelnovo i Ubli leżących więcej jest niż prawdopodobnem. Wiadomość tę potwierdza telegram korespondenta Presse, który donosi, że miejscowoci, nad wybrzeżem od Cattaro aż do Castelnovo leżące, wywiesili białe chorągwie na znak poddania się. Zdaje się przeto, że miejsca nadbrzeżne w ogóle łatwo są skłonne do uległości, ponieważ flota wojenna, nad wybrzeżem krążąca, utrzymuje ich w bezustannej trwodze. Starosta Franz, który posłany został z Cattaro do Castelnovo celem zawiązania układów i rokowań z powstańcami, nie wrócił dotąd, z czegoby wnosić można, że znalazł umysły gotowe i skłonne do tego a słyhać też rzeczywiście, że układy ze starszym kilku gmin już się toczą. W okolicy Boasich na wybrzeżu musieli się jednak znowu pokazać powstańcy, gdyż telegram Presse donosi, że miejscowoci ta, którą już przed kilku dniami obstrzeliwała szalupa kanonierska „Möve“, wczoraj w nocy na nowo obstrzeliana została przez szalupę kanonierską „Kerka.“

Najbliższe operacje skierowane będą przeciw Krywościom; tymczasem jednak zdaje się, że wojska odpoczną przez dni kilka po dotychczasowych forsowych marszach i walkach a zarazem oczekiwać będą nowych posiłków, zanim całą siłą wyruszą przeciw powstańcom w górach.

W sprzeczności z dawniejszą wiadomością donoszą teraz, że poimany Giurkowiec nie jest identycznym z właścicielem okrętów tegoż imienia, który udał się z Trystu jako pośrednik pokojowy do Bocchi. Ostatni znajdował się przy boku jenerała-majora hr. Auersperga i udał się już podobno celem układów do obozu powstańców pod Cerkwicami. Poimany zaś Giurkowiec jest zastępcą podestę z Risano i stawiony już podobno został przed sąd wojenny.

Do Triestu Trzy donoszą z Risano pod dnim 6 bm.: Wczoraj stracono na mocy wyroku sądu wojennego trzech mieszkańców tego miasta; dwóch młodzieńców, liczących po 20 lat, trzeci liczył 36 lat. Wszyscy trzej nazywają się Zupiewiczami; dwaj z nich są braćmi, trzeci jest ich stryjem. Ponieśli oni śmierć z odwaga, którą by nazwać można heroiczną, gdyż za lepszą ją byli ponieśli sprawę. — Podczas trzechdniowych walk w Zupie nie wpuścili Czarnogórcy żadnego z powstańców na terytorium swoje a nawet strzelali do tych, co przejsz chcieli. Podczas walk tych odznaczył się podobno nadzwyczajnie 8 batalion strzelców.

Założnicy w Zarze pułk Hartunga No. 47 (z południowej Styrii) ściągający swych arlopników, opuszczają miasto to i udają się do Risano dla wzmożenia tamtejszego korpusu operacyjnego. Tam dotąd także udaje się bateria górską i oddziały inżynierskie i sanitarne.

FRANCYA.

* Paryż, 13 listopada. Cesarz Francuzów przedsięwzięcie w obec usposobienia obecnego swego miasta stołecznego jak najenergiczniejsze środki. Na dzień wyborów mają przybyć do Paryża celem wzmożenia załogi dwa pułki jazdy; prócz tego okoliczne miasta Paryża, jak Versailles, St. Germain i Rambouillet tak silnie obsadzone kawalerją, że do stołecy w kilku godzinach ściągnąć będzie można 60 do 70 szwadronów. Zresztą cesarz całkiem jest spokojny, nie obawia się niczego, bo wie, że w każdym razie wojsko mu pozostanie wiernie. Liczy on na to, że sami przemysłowcy i kupcy paryscy w swym własnym interesie starać się będą o uśmierzenie agitacji wyborczych, tak wprost rządowi nieprzychylnych i postarają się o przywrócenie porządku. Miał on powiedzieć nie dawno do wysoko postawionej osoby w sądownictwie: „Ja na wszystko zezwolę, wszystkiego się rzekę, wyjąwszy stanowiska komi-

sarza policyjnego. Przyobiecałem Francji utrzymać spokój publiczny i tego też dotrzymam.“

Przy tem wszystkim cesarz pracuje nad reformami bezustannie, które mają na celu złagodzić opozycję. I tak rada państwa przyjęła obecnie po przydłuższych obradach projekt do senatus-konsultu, dotyczący mianowania merów, w pierwsiaktownem jego brzmieniu i dodała jedynie postanowienie tymczasowe, że rząd aż do ogłoszenia prawa, które oznaczać będzie wyjątkowe przypadki, w jakich merowie po za obrem władz gminnych mianowani być mogą, prawo mianowania merów w takich razach dla siebie zatrzymuje. Podczas obrad wykazano, że z 37,548 merów tylko 862 nie zostało wybranych z łona rad gminnych, a z tych nawet 200 same rady gminne proponowały.

W agitacji wyborczej w Paryżu nie się nie zmieniło. Ledru Rollin nie przybędzie do Paryża a Louis Blanc, o którego przybyciu już był doniósł dziennik Rappel, nie opuści Londynu.

Umart tych dni Eugène Forcade, dawniejszy współpracownik Revue des Deux Mondes i główny redaktor Semaine Financière.

WŁOCHY.

* Florencia, 12 listopada. Tutejszy korespondent wiedeński Presse podaje następującą wiadomość, za której prawdziwość całą mu naturalnie pozostać musimy odpowiedzialność. Korespondent rzeczony pisze tedy: „Zajmujący uczucia wyższego kleru włoskiego charakteryzujący wypadki zdarzył się podczas choroby króla. Wiktor Emanuel, pouczony o niebezpiecznym swym stanie, objawił sam, jak wiadomo, życzenie dopełnienia swych powinności religijnych i przyjęcia ostatnich sakramentów św. Natychmiast więc telegrafowano do Pizy jako do najbliższej od San Rossore położonej diecezji i proszono tamtejszego arcybiskupa, aby się spieszenie udał do San Rossore i wysłuchał spowiedzi króla; dziwnym jednak sposobem stał się był biskup, którego jeszcze poprzedniego wieczora widziano zdrowym, nagle obłożnie chorym, dla czego uniewinnić się zaczął. Szukano tedy proboszcza najbliższego przy San Rossore położonego probostwa, lecz ten zginął był bez śladu i znaleźć go nie można było, tak że nie pozostało nic innego jak zwołać funkcjonującego w szpitalu O. Kapucyna, który też przybył zaraz jak najchętniej, wysłuchał króla spowiedzi i zaopatrzył go sakramentami św.“

Przez czas niejaki obawiano się, że w obec choroby króla wyznaczona już na dzień 18 bm. zagajenie parlamentu odroczono zostanie. Obawa ta jednak usunęta teraz została a to tem bardziej, ponieważ z góry zaraz było postanowienie, że król sesji osobistej nie zaga. Ministrom przeszkodziła naturalnie w ich zwykłych zatrudnieniach bardzo choroba króla, lecz ponieważ wytknęli już sobie drogę, którą postępować zamierzają, przeto nie odstąpią od raz powziętych postanowień.

Postanowienie jedynie swoje, według którego zamierzają rozwiązać natychmiast izbę po jej zagajeniu, zmienilo takowe, jak to już donosiliśmy, o tyle, że raz jeszcze chce spróbować, czy izba okaże się może gotową do załatwienia prac, jakie dla niej przygotowało. Gdyby zaś przypuszczenie to miało się okazać zawodnem, a rozwiązaniu stało się rzeczywiście koniecznem, wtedy ministerstwo rozpisałoby nowe wybory. Tymczasem zdaje się, że izba dopełni nareszcie swój powinności a w szeregach dotychczasowej mianowicie większości okazuje się pewne stałe postępowanie, które będzie może w stanie zaimponować opozycję.

Minister skarbu zaniechał także, jak słyhać, pierwotny zamiar swój i nie przeloży izbie nowego exposé finansowego, lecz ograniczył się na żądaniu, aby dyskusją nad budżetem rozpoczęto od budżetu przychodów, przy której to sposobności odeprze czynione mu zarzuty i usprawiedliwi swe postępowanie. Zdaniem ministra skarbu dozwoliby system taki wejrzeć w przyszłość finansów włoskich i kwestję finansową rozwiązać praktycznie. Czy jednak izba dozwoli ministrowi przeprowadzić plan ten, przyszłość najbliższa pokaże.

Z Rzymu donoszą do dobrze zwykłe we względzie spraw rzymskich poinformowanej Kölnische Volks-Ztg, że wyniesienie arcybiskupa paryskiego do godności kardynalskiej nie ulega już żadnej wątpliwości. Rząd francuzki zaś miał z swęj strony zrobić niejaki dworowi rzymskiemu ustępstwa jak na przykład zezwolił na żądane przez Ojca s. przeniesienie arcybiskupa z Bourges, ks. Latour d'Auvergne, brata ministra spraw zagranicznych, do większej diecezji ludgudńskiej, jako też na cofnięcie kilku proponowanych nominacji biskupich.

HISZPANIA.

* Patrie paryskiej donoszą z Lizbony, że kwestja Unii iberyjskiej powtórnie przyszła na porządek dzienny. Pomimo wszelkich odmówień zwrócono się jeszcze raz do Dom Fernando, a krok ten Anglia obecnie żywo popiera. Żądają od króla Fernando, ażeby choć tylko na rok rządy nad Hiszpanią objął, po upływie którego to czasu koronaby przeleża na jego syna, króla portugalskiego, któryby wtedy rządził nad Hiszpanią i Portugalią i rezydowałby w Madrycie. Projekt ten popiera żywo marszałek Saldanha i również żywo margrabia Loulé. Narodowo-portugalskie stronnictwo odgrza się, że w razie gdyby król koronę hiszpańską przyjął, cała Lizbona powstanie, król z urzędowania złoży, a wyniesie na tron portugalski jednego z jego krewnych. — Natomiast Correspondance Italienne zajmując się w artykułach swych wstępnych z dnia 4 i 5 bm. ewentualnym wyborem księcia genueńskiego na króla hiszpańskiego. Przypomina ona, że idea powołania jednego z książąt sabaudzkich na tron hiszpański nie jest nową. Już w roku 1712 tron ten chciało ofiarować domowi sabaudzkiemu. Correspondance do pogadank swych o tym przedmiocie korzysta z broszurki, którą terazniejszy włoski senator M. Emanuel Mariani wydał w roku 1854 w języku hiszpańskim i francuzkim. Autor, rodem Hiszpan, obeznany jest z sprawami publicznymi swęj ojczyzny. Ze broszurę tę dopiero teraz uczyniono przystępną publiczności, nie jest rzeczą przypadkową. W kołach politycznych panuje zresztą to przekonanie, że król Włochów odstąpił od wątpliwości, jakie miał przeciwko przyjęciu tronu hiszpańskiego przez księcia genueńskiego i że rząd kandydaturę popiera. — Prócz powyższych wiadomości dowiadujemy się z prywatnych doniesień madryckich, że książę Montpensier bardzo gorzki list napisał do Prima, w którym mu zarzuca, iż słowo dane złamał i wszelkie zobowiązania nogami zdeptał, jakie w przeszłym roku przed rewolucją wrześniową w obec księcia na siebie przyjął. List ten w licznych egzemplarzach krąży podobno w wyższych kołach madryckich.

W Katalonii kandydatura księcia genueńskiego nie liczy wielu zwolenników. Za nią oświadcza się prawie wyłącznie urzędnicy i dzienniki progresywistowskie, a i te na całe uzasadnienie przytaczają tylko to, że młody Tomasz jedynym jest księciem, który tron chce przyjąć. Znaczniejsi kupcy i rękodzielnicy, tudzież bogaci posiadaciele gruntów są jeszcze dotychczas zwo-

Obwieszczenie.

Przy publicznej sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie nie wykupionych, okazała się w dniach 25, 26 i 27 m. p. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod No. **16,810-2672. do 6,311.** wzywamy niniejszym, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniej zaś do 18 grudnia r. zgłosili się do tutejszej miejskiej kasy lombardowej i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanej pożyczki, prowizji aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów, w przeciwnym razie wpłynę przewyżka ta stosownie do przepisów do miejskiej kasy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie. (7402)
Poznań, dnia 6 listopada 1869.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Przedpłata na wolną kurację chorych służebnych i uczniów w lazarecie miejskim przyjmuję się i na rok 1870. Podajemy to niniejszem do wiadomości z tem nadmienieniem, że pan **Goebels**, sekretarz radny, przyjmując zamówienia i wręczając abonamentu za opłatą 20 sgr. za każdą osobę abonowaną stosownie poświadczanie.
Abonujący nabywa przez to prawo żądania wolnej kuracji dla osoby abonowanej lub służebnego albo ucznia, którzy miejsce jej zajęli, nawet w przypadkach, chociażby choroba w przeciągu roku się powtórzyła. (7413)
Poznań, 4 listopada 1869.

Magistrat.

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego dla powiatu Szubińskiego odbędzie się w **Kabiszynie** w lokalu p. Wegnera dnia **1 grudnia** o 11 przed południem, na które prosząc o liczny współudział zaprasza (7414)

Dyrekcya.

Walne zebranie powiatowe członków Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia **Karola Marcinkowskiego** odbędzie się w **Krotoszynie** w czwartek dnia **18 b. m.** u pana **Robińskiego** o godzinie 12 w południe. O jak najliczniejszy udział uprasza (7361).

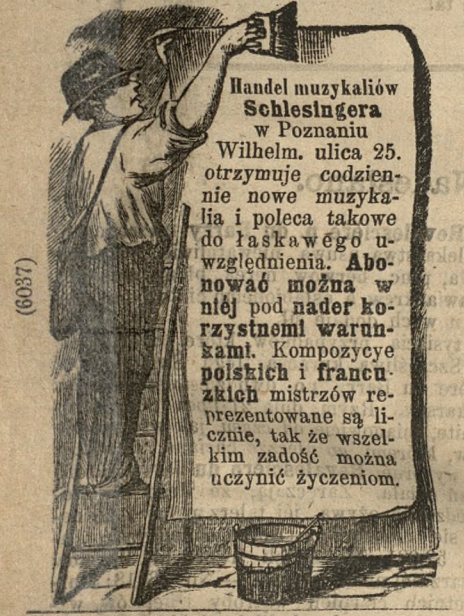
Komitet.

Wszystkim interesantom, którzy się do mnie bądź osobiście, bądź listownie zgłosili, dla braku czasu zamiast osobnych pismienych odpowiedzi donoszę, iż miejsce nauczyciela prywatnego, o którego obsadzenie chodziło, już jest zajęte.
Poznań, 15 października. **M. A. Szulc**, [7412].
No. 10 przy gim. Mar. Mag.

Wielka aukcja obrazów olejnych.

W piątek, dnia 19 b. m. rano od 10 godzin sprzedawane będą publicznie najwięcej dającym za natchemistową zapłatę w gotówce przy Nowej ulicy No. 5 w Bazarze w dawniejszym kramie **Hobanowskiego**; wielki wybór obrazów olejnych rozmaitych mistrzów szkoły **dyseldorfskiej, monachijskiej i drezdeńskiej**.
[7410] **Drange**, aukcyonator.

Doświadczona nauczycielka, posiadająca język francuski, niemiecki, angielski i muzykę, życzy sobie przyjąć miejsce od W. Nocy. Adr. W. G. 7 poste restante Poznań [7422]



Inseraty

wychodzących w moim nakładzie do

Kalendarzy na rok 1870 i to do:

- a) Kalendarza domowego,
- b) Kal. poznańskiego,
- c) Kal. gospodarczego

przyjmuję od dnia dzisiejszego. Cena wiersza do każdego z 3 kalendarzy z osobną 2 sgr., do wszystkich 3 kalendarzy razem po 5 sgr.

Ludwik Mierzbach.

W księgarni **Ludw. Mierzbacha** w Poznaniu jest do nabycia:

Piosnka Polska

(Ulubiona)
z towarzyszeniem fortepianu.
Muzyka **L. G.**
Cena 5 sgr.

Cały dochód przeznaczony na odnowienie grobu króla Kazimierza.

Kand. wyż. zaw. nauk. szuka w mieście lek. przyw. Zgłoszenia przyjmują **Eksped. pod głos. R. 27.** (7376).

Ucznia potrzebuje natychmiast **R. Wis-mach**, piekarski, św. Marcin No. 63. (7368).

Owoc suszony za funt gruszek nie-obieranych 3 sgr., obier. 6, jabłek 4, obier. 6, śliwek 3, powideł 3 sgr., orzechów kopę 2 1/2 sgr. rozsyłam za frankowaniem przesłaniem pieniędzy. [7084]

Ludwik Stern, Zielonogóra w Szlasku.

Baszylki, Kapoty, Gorsety i krynoliny, Garki i kaftaniki, Pończochy welniane, Pończochy nadrabiane i welne w największym wyborze po cenach najtańszych u [7418]

Maxa Heymann

dawniej **Z. Zadek i Sp.**

5. Nowa ulica No. 5.

Po cenie zakupu. mają być sprzedane wszystkie **kwiaty eksotyczne i galazki**, jako też **flora**, by takowe uprzątnąć [7419]

Bazar lalek i fabryka kwiatów

E. Lanz, [Wilhelmowski plac No. 6.

Najnow. oferta szczęścia.

Oryginalne państwowe losy premiowe wszędzie kupować wolno.

Blagosławieństwo Boże u Cohna!

Wielkie, wygrane jeszcze znacznie pomniejszone losowanie kapitałów blisko **8 milionów.**

Rząd gwarantuje losowanie a zarazem niemi się zajmuje. Początek ciągnięcia dnia **15 listopada** tego roku

Tylko 4 tal. lub 2 tal. lub 1 tal. kosztuje gwarantowany przez państwo rzeczywisty oryginalny los państwowy (nie zakazana promesa) a ze strony rządu poręczono mi rozsyłanie tych rzeczywistych oryginalnych losów państwowych za przesłaniem pieniędzy lub za załączeniem pocztową nawet do najdalej- szych okolic.

Się ciągną się tylko wygrane

Główne wygrane wynoszą:

250,000, 200,000, 190,000, 187,500

175,000, 170,000, 165,000,

162,500, 160,000, 155,000, 150,000

100,000, 50,000, 40,000, 30,000,

3 razy 25,000, 4 razy 20,000, 4

razy 15,000, 6 razy 12,000, 9

razy 10,000, 4 razy 8,000, 3 razy

7,500 5 razy 6,000, 25 razy 5,000,

4,000, 23 razy 3,750, 29 razy

3,000, 130 razy 2,500, 131 razy

2,000 6 razy 1,500, 12 razy 1,200,

360 razy 1,000, 530 razy 500,

400 razy 250, 270 razy 200,

48,400 razy 150, 117, 110, 100,

50, 30.

Pieniądże wygrane i rządowe wykazy ciągnęli przesyłam pod gwarancją państwa szanownym moim interesantom po rozstrzygnięciu akuracie i dyskretnie.

W skutek moich szczególnych szczęśliwych cięzień się losów wypłacił interesantom moim w s. m. ych już Niemczech największe wygrane:

300,000, 225,000, 187,500, 152,500

150,000, 130,000, kilkadziesiąt 125,000,

kilka razy 100,000, nie dawno wielki los 127,000, a co dopiero

dnia 20 października już znowu najwyższe dwie główne wygrane

w tutejszej okolicy.

Każde zamówienie moich oryginalnych losów państwowych można dla wygody uskutecznić bez listu po prostu za pomocą używanych teraz asygnowacji pocztowych. Jest to zarazem sposób daleko trzejszy niż za pomocą załączki. (7320)

Laz Sams. Cohn w Hamburgu, kantor główny, dom bankowy i wekslowy.

Fr. Arnold, fabryka machin, Neustadt Magdeburg.

Skład herbaty największy we W. Ks. Poznańskim, od lat 25 istniejący, wybornymi gatunkami i w świeży zawsze towar zaopatrzony polecam do łaskawego uwzględnienia. [6384]

J. N. Piotrowski, (Hôtel du Nord w Poznaniu).

Moja pracownia urządziłem w ostatnim czasie tak, iż wszelkie roboty, nawet takie, które dawniej do większych miast wysyłać trzeba było, wykonuję z jak największą akuracją i w jak najkrótszym czasie.

Antoni Stark, (7352) złotnik i jubiler, ul. Nowa 70, naprzeciw księgarni p. J. K. Zupańskiego.

Doniesienie. W skutek pozwolenia urzędowego osiedli-lem się jako aukcyonator i pol-cam zakład-lem do łaskawego korzystania z niego. Przy- bardzo niskich cenach tak kupujący jak sprzedający większe osiągną korzyści niż w dotychczasowych zakładach. (7318)

E. Drange, Fryderykowska ul. 19.

Circa 4000 Zeitungen, Fachzeitschriften &c. &c.

sind in dem so eben bis auf die neueste Zeit correct verbesserten, in 6. Auflage erschienenen]

„**INSERTIONS-TARIF**“ enthalten, und werden **Annoncen jeder Art** zu den beigedruckten Original-Tarif-Preisen ohne Provision oder Porto-Anrechnung täglich prompt befördert durch den

officiellen Zeitungs-Agenten

RUDOLF MOSSE, Berlin, Hamburg, Wien, München.

Bei grösseren Aufträgen entsprechenden Rabatt. Meine Provision beziehe ich von den Zeitungen als deren officieller Agent.

Od dnia dzisiejszego otworzyłem mój

zakład fotograficzny

w Trzemesznie w domu pana Wittkowskiego. Zakupiliśmy aparat paryjskie optyka Jamin Darlot jestem w możności dostarczać fotografie wszelkiej wielkości i upraszam o łaskawe zamówienia. Gości przyjmuję od 10 rano do 3 po południu. [7381]

W. Święcicki.

Pożyczka premiiowa miasta Medyolanu z 1866 r. podzielona na 750,000 obligacji po 10 franków, gwarantowana wszystkimi posiadłościami gruntowymi i stałymi i niestałymi podatkami miasta Medyolanu.

Splata ich zwrotna odbywa się w 55 latach i to do 1831 r. zawsze dnia

16 grudnia, 16 marca, 16 czerwca i 16 września z premiami:

fr. 100,000

fr. 50,000, 30,000, 10,000, 1,000, 500 itd. itd. Każda obligacja splaca się frank. 10 najmniej.

Obligacje te, stosownie mianowicie na podarki, małe oszczędności itd. są do nabycia w wszystkich wulkanach krajowych i zagranicznych a mianowicie w **Frankfurcie n. M.** i to po cenie:

fr. 10 = tal. 2 20 sgr. = fl. 4 40 kr. = flor. 4 wal. austr. w srebrze.

WIZYKATORJE

zwane **Albespeyres**.

Przyjęte do szpitalów francuskich cywilnych i wojskowych z rozkazu rady zdrowia publicznego, jak również w armjach tureckiej i amerykańskiej. Wizykatoryje te, które noszą podpis **Albespeyres**, na etykiety zielonej, działają w sześć lub ośm godzin najdłużej. **Papier Albespeyres** od lat 50 zalecany przez najznakomitszych lekarzy, utrzymuje ropienie, obfite i regularne. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres**. W Paryżu na przedmieściu St. Denis No. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie dostanie **KAPSOLEK RAQUIN z BALSAMEM KOPARU**, w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza**. [6303]

Liebiga wyskok mienny

z Fray-Bentos (Ameryka połudn.)

Spółka wyskoku miennego Liebiga, Londyn.

Wielka oszczędność dla gospodarstw domowych. Natychmiastowe przyrządzenie mocnego rosółu po 1/3 ceny rosółu z świeżego mięsa. — Przyrządzenie i naprawa zup, sosów, jarzyn itd.

Wzmocnienie dla słabych i chorych. Dwa złote medale, Paryż 1867; medal złoty, Havre 1868.

Ceny detaliczne na całe Niemcy:

Ang. garnek funt. 1/2 ang. garnek funt. 1/4 ang. garnek funt. 1/8 ang. garnek funt. po tal. 3 5 sgr. po tal. 1 20 sgr. po 27 1/2 sgr. po 15 sgr.

OSTRZEŻENIE. By zabezpieczyć konsumentów przed oszustwem i nadzycami by im zamiast prawdziwego wyskoku miennego Liebiga nie podsunęto wyskok inny, znajduję się na wszystkich garnekach świadectwo z podpisami profesorów pp. barona **J. von Liebiga** i **dr. M. von Fettesch** jako gwarancja za czystość, prawdziwość i dobrą wyskok miennego Liebiga.

Wtenczas tylko, jeżeli kupujący uważa na to podpis, jest pewnym, że rozebrany przez powyższych profesorów i kontrolowany prawdziwy wyskok miennego Liebiga otrzymuje.

Dostać go można w wielu handlach i aptekach. W Poznaniu sprzedają: 1) **W. F. Meyer i Sp.**, 2) aptekarz **Elsner**, 3) aptekarz **Dr. Mankiewicz**, 4) **Bracia Andersch**, 5) **J. N. Leitgeber**.

Skład hurtowy u korespondenta towarzystwa **Alfonsa Pellesohna**

Północno-niemieckie Towarz. przesyłania pakietów.

Vallette, Reinecke, Randel & Comp.

Towarzystwo komandytowe na akcyje.

Kapitał zakładowy 500,000 talarów.

Donosimy niniejszem publicznie, że Panu **Maurycemu Schoenlank** w **Poznaniu** poręczoną została jeneralna agentura na miasto i obwód poznański.

Berlin, dnia 25 października 1869.

Dyrekcya jeneralna.

Vallette, Randel.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, polecam się do przesyłania pakietów wszelkiego rodzaju, z deklaracją i bez deklaracji wartości i awansu do wszystkich miast Niemiec i wszystkich miejscowości zamorskich.

Stopy portoryum od pakietów bez deklaracji wartości i bez awansu są w wewnętrznej komunikacji aż do wagi 50 funtów przecięciowo o 25%, a przy wadze nad 50 funtów o 50% niższe od pocztowych. Od przesyłek z deklaracją wartości i awansem wynosi premia asekuracyjna i resp. prowizya awansu **tylko połowę** stopy pocztowej.

Towarzystwo daje w razach straty toż samo co pocztą wynagrodzenie. Za każdy pakiet, i bez deklaracji wartości, daje się świadectwo wręczenia. Do udzielania bliższych szczegółów jestem gotów a regulaminy, jako też taryfy portoryum wydają się w biurze mojem.

Poznań, dnia 11 listopada 1869.

Maurycy Schoenlank. agent jeneralny północno-niemieckiego Towarzystwa przesyłania pakietów. Biuro: Szewska ulica No. 20.

Doniesienie.

W skutek pozwolenia urzędowego osiedli-lem się jako aukcyonator i pol-cam zakład-lem do łaskawego korzystania z niego. Przy- bardzo niskich cenach tak kupujący jak sprzedający większe osiągną korzyści niż w dotychczasowych zakładach. (7318)

E. Drange, Fryderykowska ul. 19.

Circa 4000 Zeitungen, Fachzeitschriften &c. &c.

sind in dem so eben bis auf die neueste Zeit correct verbesserten, in 6. Auflage erschienenen]

„**INSERTIONS-TARIF**“ enthalten, und werden **Annoncen jeder Art** zu den beigedruckten Original-Tarif-Preisen ohne Provision oder Porto-Anrechnung täglich prompt befördert durch den

officiellen Zeitungs-Agenten

RUDOLF MOSSE, Berlin, Hamburg, Wien, München.

Bei grösseren Aufträgen entsprechenden Rabatt. Meine Provision beziehe ich von den Zeitungen als deren officieller Agent.

Od dnia dzisiejszego otworzyłem mój

zakład fotograficzny

w Trzemesznie w domu pana Wittkowskiego. Zakupiliśmy aparat paryjskie optyka Jamin Darlot jestem w możności dostarczać fotografie wszelkiej wielkości i upraszam o łaskawe zamówienia. Gości przyjmuję od 10 rano do 3 po południu. [7381]

W. Święcicki.

Pożyczka premiiowa miasta Medyolanu z 1866 r. podzielona na 750,000 obligacji po 10 franków, gwarantowana wszystkimi posiadłościami gruntowymi i stałymi i niestałymi podatkami miasta Medyolanu.

Splata ich zwrotna odbywa się w 55 latach i to do 1831 r. zawsze dnia

16 grudnia, 16 marca, 16 czerwca i 16 września z premiami:

fr. 100,000

fr. 50,000, 30,000, 10,000, 1,000, 500 itd. itd. Każda obligacja splaca się frank. 10 najmniej.

Obligacje te, stosownie mianowicie na podarki, małe oszczędności itd. są do nabycia w wszystkich wulkanach krajowych i zagranicznych a mianowicie w **Frankfurcie n. M.** i to po cenie:

fr. 10 = tal. 2 20 sgr. = fl. 4 40 kr. = flor. 4 wal. austr. w srebrze.

WIZYKATORJE

zwane **Albespeyres**.

Przyjęte do szpitalów francuskich cywilnych i wojskowych z rozkazu rady zdrowia publicznego, jak również w armjach tureckiej i amerykańskiej. Wizykatoryje te, które noszą podpis **Albespeyres**, na etykiety zielonej, działają w sześć lub ośm godzin najdłużej. **Papier Albespeyres** od lat 50 zalecany przez najznakomitszych lekarzy, utrzymuje ropienie, obfite i regularne. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres**. W Paryżu na przedmieściu St. Denis No. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie dostanie **KAPSOLEK RAQUIN z BALSAMEM KOPARU**, w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza**. [6303]

Liebiga wyskok mienny

z Fray-Bentos (Ameryka połudn.)

Spółka wyskoku miennego Liebiga, Londyn.

Wielka oszczędność dla gospodarstw domowych. Natychmiastowe przyrządzenie mocnego rosółu po 1/3 ceny rosółu z świeżego mięsa. — Przyrządzenie i naprawa zup, sosów, jarzyn itd.

Wzmocnienie dla słabych i chorych. Dwa złote medale, Paryż 1867; medal złoty, Havre 1868.

Ceny detaliczne na całe Niemcy:

Ang. garnek funt. 1/2 ang. garnek funt. 1/4 ang. garnek funt. 1/8 ang. garnek funt. po tal. 3 5 sgr. po tal. 1 20 sgr. po 27 1/2 sgr. po 15 sgr.

OSTRZEŻENIE. By zabezpieczyć konsumentów przed oszustwem i nadzycami by im zamiast prawdziwego wyskoku miennego Liebiga nie podsunęto wyskok inny, znajduję się na wszystkich garnekach świadectwo z podpisami profesorów pp. barona **J. von Liebiga** i **dr. M. von Fettesch** jako gwarancja za czystość, prawdziwość i dobrą wyskok miennego Liebiga.

Wtenczas tylko, jeżeli kupujący uważa na to podpis, jest pewnym, że rozebrany przez powyższych profesorów i kontrolowany prawdziwy wyskok miennego Liebiga otrzymuje.

Dostać go można w wielu handlach i aptekach. W Poznaniu sprzedają: 1) **W. F. Meyer i Sp.**, 2) aptekarz **Elsner**, 3) aptekarz **Dr. Mankiewicz**, 4) **Bracia Andersch**, 5) **J. N. Leitgeber**.

Skład hurtowy u korespondenta towarzystwa **Alfonsa Pellesohna**

Północno-niemieckie Towarz. przesyłania pakietów.

Vallette, Reinecke, Randel & Comp.

Towarzystwo komandytowe na akcyje.

Kapitał zakładowy 500,000 talarów.

Donosimy niniejszem publicznie, że Panu **Maurycemu Schoenlank** w **Poznaniu** poręczoną została jeneralna agentura na miasto i obwód poznański.

Berlin, dnia 25 października 1869.

Dyrekcya jeneralna.

Vallette, Randel.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, polecam się do przesyłania pakietów wszelkiego rodzaju, z deklaracją i bez deklaracji wartości i awansu do wszystkich miast Niemiec i wszystkich miejscowości zamorskich.

Stopy portoryum od pakietów bez deklaracji wartości i bez awansu są w wewnętrznej komunikacji aż do wagi 50 funtów przecięciowo o 25%, a przy wadze nad 50 funtów o 50% niższe od pocztowych. Od przesyłek z deklaracją wartości i awansem wynosi premia asekuracyjna i resp. prowizya awansu **tylko połowę** stopy pocztowej.

Towarzystwo daje w razach straty toż samo co pocztą wynagrodzenie.